



EURO

Pieniądz Wspólnej Europy



EURO

Pieniądz Wspólnej Europy

Spis treści

- 3 Wprowadzenie
- 5 Droga do Unii Gospodarczej i Walutowej
- 9 Warunki przystąpienia do Unii Gospodarczej i Walutowej
- 10 Historyczne przykłady unii monetarnych
- 12 Niektóre narodowe waluty w Unii Europejskiej
- 16 Sposoby przeliczania walut
- 18 Euro a rynek wewnętrzny
- 22 Wspólna waluta a rynek pracy
- 24 Inflacja a Unia Gospodarcza i Walutowa
- 28 Kryteria konwergencji w praktyce
- 30 Solidarność w Unii Gospodarczej i Walutowej
- 32 Europejski Bank Centralny
- 34 Pakt na Rzecz Stabilizacji i Wzrostu
- 36 Polska a Europejska Unia Gospodarcza i Walutowa
- 42 Dania, euro i sprawa polska

Wprowadzenie



Od 1 stycznia 1999 r. klienci zachodnioeuropejskich banków otrzymują wyciągi ze swoich kont, na których stan ich oszczędności wykazywany jest w dwóch walutach: w walucie narodowej oraz w euro. Wystąpienie pieniędzy z Niemiec do Włoch, lub z Portugalii do Francji nie wymaga już przeliczania według kursu dnia. Cała transakcja odbywa się w euro. W sklepach, obok cen towarów w walucie danego kraju, podawane są także ceny w euro.

Od 1 stycznia 2002 r. każdy obywatel kraju należącego do Unii Gospodarczej i Walutowej (UGiW) będzie miał w portfelu, obok pieniędzy w walucie narodowej, także wspólny pieniądź europejski - euro. Od tego dnia na całym obszarze UGiW narodowe banknoty i monety będą powoli wycofywane z obiegu, a od połowy 2002 r. zaczną obowiązywać jedna wspólna waluta - **euro**.

Polska będzie graniczyć z wielkim obszarem wspólnego rynku posiadającym wspólną walutę. Po raz pierwszy w 12 krajach Unii Europejskiej będzie funkcjonował wspólny pieniądź i jeden, nie podzielony żadnymi barierami rynek, na obszarze którego nie będzie żadnych ograniczeń w handlu, świadczeniu usług, przepływie kapitału i ruchu osobowym.

Broszura ta zawiera podstawowe informacje na temat funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej, konsekwencji wprowadzenia euro oraz skutków ewentualnego przystąpienia Polski do Unii Gospodarczej i Walutowej.


Powstanie Unii Gospodarczej i Walutowej jest ściśle związane z procesem rozwoju integracji europejskiej po II wojnie światowej. Zasady UGiW są regulowane w Traktacie z Maastricht, który ustanowił również mechanizmy funkcjonowania Unii Europejskiej. Nie wszystkie kraje należące do Unii Europejskiej są członkami Unii Gospodarczej i Walutowej, ale wszystkie kraje uczestniczące w UGiW należą do UE. Państwa tworzące UGiW nie podjęłyby decyzji o zrezygnowaniu z własnych walut na rzecz wspólnego pieniądza, gdyby nie były one już wcześniej bardzo ściśle zintegrowane ekonomicznie w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Jednolitego Rynku.



Droga do Unii Gospodarczej i Walutowej



- 1951** Belgia, Francja, Włochy, Luksemburg, Holandia i Niemcy podpisują w Paryżu traktat o ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS).
- 1957** Podpisanie Traktatów Rzymskich, ustanawiających Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej EURATOM.
- 1965** Podpisanie traktatu o fuzji organów wykonawczych wspólnot: EWWiS, EWG i EURATOMu.
- 1969** Decyzja o utworzeniu Unii Gospodarczej i Walutowej podczas szczytu szefów rządów i państw Wspólnot Europejskich w Hadze.
- 1970** Premier Luksemburga i minister finansów Pierre Werner przedstawia plan, który zakłada sztywne powiązanie walut państw członkowskich i harmonizację polityki budżetowej (tzw. plan Wernera). Plan przewidywał również przekazanie instytucjom międzynarodowym części uprawnień decyzyjnych dotyczących polityki gospodarczej państw członkowskich.

- 
- 1971** Plan Wenera zostaje zatwierdzony w marcu 1971 r. Jednak jeszcze w tym samym roku dochodzi na świecie do kryzysu walutowego i energetycznego, w efekcie którego Stany Zjednoczone znoszą powiązanie wartości dolara z rezerwami złota. System z Bretton Woods, stałych kursów walut europejskich względem dolara, wprowadzony w 1947 roku, przestaje istnieć.
- 1979** Zamiast dotychczasowego systemu stałych kursów walut państwa EWG (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) wprowadzają Europejski System Walutowy (ESW). Jednostką rozliczeniowo-walutową Europejskiego Systemu Walutowego staje się ecu. Jego wartość jest ustalana w oparciu o koszyk walut państw uczestniczących w ESW.
- 1986** Podpisany przez kraje członkowskie EWG Jednolity Akt Europejski przewiduje utworzenie do roku 1992 jednolitego rynku, na obszarze którego mają obowiązywać tzw. cztery swobody: wolnego przepływu towarów, osób, usług i kapitału.
- 1988** Grupa ekspertów pod przewodnictwem Jacquesa Delorsa, ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej, opracowuje plan utworzenia Unii Gospodarczej i Walutowej (Raport Delorsa).
- 1989/90** W czerwcu 1989 r. w Madrycie szefowie rządów i państw krajów EWG podejmują decyzję o wprowadzeniu Unii Gospodarczej i Walutowej w trzech etapach, zgodnie z propozycją zawartą w Raporcie Delorsa:
- Etap I (1990–1993)***
- zniesienie barier w przepływie kapitału wewnątrz Jednolitego Rynku
 - zacieśnienie współpracy w zakresie polityki gospodarczej i walutowej
- Etap II (1994–1998)***
- spełnienie przez państwa członkowskie kryteriów konwergencji (zbieżności)
 - powołanie Europejskiego Instytutu Walutowego – załączka Europejskiego Banku Centralnego (EBC)

Etap III (1999–2002)

- wprowadzenie jednolitej waluty zastępującej waluty narodowe
- rozpoczęcie działalności Europejskiego Systemu Banków Centralnych z EBC na czele.

1992 Szefowie państw i rządów EWG podpisują w Maastricht Traktat o Unii Europejskiej.

1994 Rozpoczęcie II etapu UGiW. Zostaje utworzony Europejski Instytut Walutowy z siedzibą we Frankfurcie nad Menem.

1995 Przyszła wspólna europejska waluta otrzymuje nazwę euro.

1996 Szefowie państw i rządów krajów Unii Europejskiej ustalają, że od 1999 r. jedenaście spośród piętnastu krajów UE będzie uczestniczyć w UGiW. Dla krajów UE nie uczestniczących w Unii Gospodarczej i Walutowej zostanie utworzony Europejski Mechanizm Kursowy II, w ramach którego kursy walut krajów UE spoza Unii Gospodarczej i Walutowej mogą oscylować maksymalnie o +/- 15% względem euro. Uczestnictwo w tym systemie jest dobrowolne.

1998 Na podstawie raportów Komisji Europejskiej i Europejskiego Instytutu Walutowego oraz odpowiednich propozycji Rady Ministrów Gospodarki i Finansów dotyczących gotowości poszczególnych krajów do przystąpienia do UGiW 2 maja Rada Europejska podejmuje decyzję o przyjęciu 11 krajów Unii Europejskiej do UGiW od dnia 1 stycznia 1999 r. Były to: Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia i Włochy. Wielka Brytania, Dania i Szwecja odmówiły uczestnictwa w UGiW, mimo że spełniły kryteria konwergencji.



W dniu 3 maja 1998 r. zostają opublikowane wzajemne kursy walut, będące podstawą do przeliczenia wartości euro od dnia 1 stycznia 1999 r. Od 1 lipca 1998 r. we Frankfurcie nad Menem rozpoczyna działalność Europejski Bank Centralny. Jego pierwszym prezesem zostaje Holender, Wim Duisenberg. Zapada ostateczna decyzja w sprawie kształtu banknotów i monet euro.

1999

Powstaje Europejski System Banków Centralnych, na czele z Europejskim Bankiem Centralnym, który przejmuje odpowiedzialność za politykę pieniężną jedynastu krajów uczestniczących w UGiW.

Od 1 stycznia 1999 r. zostają ostatecznie ustalone kursy konwersji walut narodowych „jedenastki“ w stosunku do euro, które prawnie obowiązują członków Unii Gospodarczej i Walutowej. Euro staje się samodzielną walutą, ale jeszcze nie może być używane w rozliczeniach gotówkowych. Konta bankowe w 11 państwach uczestniczących od początku w Unii Gospodarczej i Walutowej są prowadzone w euro, możliwe jest zawieranie umów i dokonywanie rozliczeń w euro, a ceny wyrażane są równocześnie w euro oraz w walucie narodowej. Euro, chociaż jest już samodzielną walutą, nie istnieje jeszcze w postaci banknotów i monet. Waluty państw członkowskich UGiW są sztywno powiązane z euro, wahania kursowe nie mają miejsca. Nowe emisje instrumentów finansowych (obligacji, akcji etc.) następują wyłącznie w euro.

2001

1 stycznia Grecja przystępuje do Unii Gospodarczej i Walutowej.

2002

W styczniu 2002 r. zostaną wprowadzone do obiegu banknoty i monety euro oraz eurocenty. Euro stanie się prawnym środkiem płatniczym. Waluty narodowe będą stopniowo wycofywane z obiegu. Najpóźniej od 1 lipca 2002 r. waluty krajów członkowskich Unii Gospodarczej i Walutowej stracą ważność. Euro stanie się wtedy jedynym środkiem płatniczym na obszarze Unii Gospodarczej i Walutowej.

Warunki przystąpienia do Unii Gospodarczej i Walutowej

Kraje pragnące uczestniczyć w UGiW muszą spełnić tzw. kryteria konwergencji (zbieżności). W protokole do Traktatu z Maastricht ustalono pięć takich kryteriów, warunkujących uczestnictwo w trzeciej fazie UGiW:

1. Kryterium stabilności cen: średnia stopa inflacji w roku poprzedzającym ocenę gotowości danego kraju do przystąpienia do UGiW nie może być większa od średniej inflacji w trzech państwach o najniższej dynamice cen więcej niż o 1,5 pkt. procentowego;

2. Kryterium deficytu budżetowego: udział deficytu sektora rządowego w produkcie krajowym brutto (PKB), mierzonym w cenach rynkowych, w roku poprzedzającym ocenę gotowości do UGiW nie powinien przekraczać 3%;

3. Kryterium długu publicznego: udział zadłużenia publicznego w PKB w roku poprzedzającym ocenę nie powinien przekraczać 60%;

4. Kryterium stóp procentowych: średnia nominalna, długoterminowa stopa procentowa w roku poprzedzającym ocenę nie powinna być wyższa o więcej niż 2 pkt. proc. od średniej stopy procentowej w trzech krajach UE o najniższym poziomie inflacji;

5. Kryterium udziału w mechanizmie kursowym Europejskiego Systemu Walutowego: kraj aspirujący do przystąpienia do UGiW powinien być, przynajmniej przez dwa lata poprzedzające badanie, członkiem Europejskiego Systemu Walutowego i nie wykroczyć poza ustalony przedział wahań kursów walut, przewidziany w ramach mechanizmu kursowego.



Deficyt sektora publicznego

określa, o ile dochody sektora publicznego (rządu, samorządów i sektora ubezpieczeń społecznych) są mniejsze od wydatków.

Całkowity dług publiczny

to suma wszystkich niespłaconych długów sektora publicznego, zaciągniętych w latach poprzednich. (Załóżmy, że jakieś państwo nie zaciąga długu w jednym roku, ale przez trzy kolejne lata pożycza po 10 miliardów euro; oznacza to, że jego dług po trzech latach wynosi 30 mld, a jego nowe roczne zadłużenie to kolejne 10 mld.)



Historyczne przykłady unii monetarnych

Europejska Unia Gospodarcza i Walutowa nie jest precedensem. W historii Europy kilkakrotnie różne grupy państw decydowały się na wprowadzenie wspólnej waluty i wspólnej polityki monetarnej. Jednak kolejność działań była zazwyczaj odwrotna niż w przypadku ustanowienia Europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej.

Zwykle powodem ujednoczenia walut była ustanowiona uprzednio unia polityczna. Unia walutowa stanowiła zatem ukoronowanie procesu połączenia dwóch lub więcej państw. Tymczasem Unia Gospodarcza i Walutowa funkcjonuje w obszarze, gdzie obowiązuje wolny przepływ towarów, osób, usług i kapitału, a jej powstanie wymusza przede wszystkim harmonizację polityki finansowej i gospodarczej państw będących jej członkami.

Polsko-litewska unia monetarna

Na początku XVI wieku Rzeczpospolita Polska i Wielkie Księstwo Litewskie stały się prekursorami unii walutowej. W tzw. Unii Melnickiej władcy Polski i Litwy ustanowili najpierw sztywny kurs między monetą litewską a polską – tak, aby 1 grosz litewski odpowiadał 1,25 grosza polskiego.

Za czasów króla Zygmunta Starego, od 1508 r., polski pieniądz zaczął obowiązywać na terenie Litwy, zaś mennice króla Zygmunta Augusta mogły bić litewskie i polskie monety, które były środkiem płatniczym na terenie obu państw. Unia monetarna między Polską i Litwą nie była doskonała, ponieważ na terenie Litwy płacono również zagranicznymi środkami płatniczymi. Jednak, podobnie jak w przypadku Europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej, unia monetarna z początku XVI wieku stała się faktem przed zawarciem politycznej unii polsko-litewskiej w 1519 r. Powody jej utworzenia były bardzo podobne do przyczyn powstania Europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej, czyli ułatwienie prowadzenia handlu. Rzeczywistą wartość pieniądza w tamtych czasach przedstawiała zawartość szlachetnych metali w monetach. Prosty lud nie zawsze był w stanie ocenić prawidłowo zawartości kruszcu w monetach, co powodowało, że często płacono monetami mało wartościowymi. Na terenie Rzeczypospolitej były także w obiegu monety bite przez miasta krzyżackie. Często zawierały one więcej szlachetnego kruszcu niż monety bite przez króla polskiego. Jednocześnie, głównie w niższych warstwach społecznych, krążyły tzw. półgrosiki świdnickie, zawierające 0,29 grama czystego srebra, konkurujące z półgrosikami polskimi, które zawierały 0,39 grama srebra. Za panowania króla Zygmunta Starego bito monety o sześciu różnych wartościach.

Dążąc do ujednoczenia pieniądza na terenie Rzeczypospolitej, wprowadzono koronę polską, którą później, jako wspólną monetę, przejęła Litwa. Wspólna moneta polsko-litewska funkcjonowała w obiegu aż do końca XVIII wieku.

Niemcy

Ponad 160 lat temu na terenie Niemiec istniało 35 niezależnych księstw i cztery wolne miasta, które stworzyły jednolity obszar celny i handlowy – swego rodzaju rynek wewnętrzny. W ten sposób w roku 1834 powstał Niemiecki Związek Celny. Jednolita waluta była wówczas niezbędna dla rozwijania bez przeszkód ruchu towarowego w państwach niemieckich. Jednak każde z tych 35 państw miało swoją własną walutę. Kupcy, którzy chcieli sprzedać swoje towary, byli zmuszani do każdorazowej wymiany pieniędzy. Wspólną walutę wprowadził Otto von Bismarck dopiero po zjednoczeniu wszystkich księstw i wolnych miast w Rzeszę Niemiecką w 1871 roku. Wówczas marka zastąpiła takie waluty jak *heller*, *gulden*, *taler* i *kreuzer*.



Niektóre narodowe waluty w Unii Europejskiej

Lir i funt

Nazwy włoskiego lira i angielskiego funta (irlandzkiego punta) pochodzą od łacińskiego słowa *lira*, które oznacza funt. Władca Franków Karol Wielki (VIII-IX wiek) wprowadził w latach 793-794 system pieniężno-walutowo-wagowo-mierniczy. Monety funtowe stanowiły bazę rozliczeniową i rachunkową na obszarze późniejszej Francji. Funt ten był dzielony na 20 szylingów (jako moneta tłoczony dopiero od 1300 r.), a szyling na 12 denarów. Tak więc 240 denarów było równoważne jednemu funtowi. Podział taki obowiązywał w Wielkiej Brytanii aż do 1971 roku.

Szyling

Szyling obowiązywał w Anglii od XIV wieku do roku 1971. Dzisiaj taką nazwę nosi środek płatniczy w Austrii. Od czasów reformy Karola Wielkiego szyling stał się drugą co do wielkości po funcie jednostką pieniężną. W 1300 r. na obszarze północnych Niemiec, od Hamburga po Wismar, zaczęto bić monety, które miały wartość 12 feningów i nazywały się szylingami. Do 1855 r. w Hamburgu szylingi były używane jako drobne pieniądze. Bito je również we Frankonii i Badenii, a później także w Szwajcarii. Nazwa szyling pochodzi z gotyckiego *skilding*, co oznacza rodzaj szyl-du. Tak Germanie nazywali wschodnioromańskie monety, noszone jako biżuteria.

Eskudo

Nazwa portugalskiego eskudo jest spokrewniona z szyldem: podobnie oznacza ona szyld (z łacińskiego *scutum* – szyld). Pierwsza moneta została wybita we Francji w 1270 r. Z tych samych łacińskich korzeni wywodzi się też nazwa ecu. W XIII wieku ecu stało się najbardziej dostępną monetą w południowej Europie, a także w zachodnich Niemczech. Później wytłoczono na niej znak słońca. W Holandii stała się ona główną monetą handlową pod nazwą *zonnekron* (korona słońca).

Guldeny

Guldeny, które dzisiaj są jednostką płatniczą w Holandii, znane były od 1252 r. włoskim miastom handlowym: Florencji, Genui i Wenecji. Najpierw bito je we Florencji (stąd określano guldeny *florenami*, skrót „fl”), skąd rozpowszechniły się bardzo szybko w całej Europie dzięki podróżującym kupcom. Również w Nadrenii (gdzie reńskie guldeny pojawiły się około 1380 r.) i w południowych Niemczech guldeny stały się monetą obiegową.

Frank

Frank jest do dzisiaj środkiem płatniczym o różnej wartości w czterech krajach europejskich (Belgii, Francji, Luksemburgu i Szwajcarii). Nazwa pochodzi od napisu wydrukowanego na monecie: *Francorum Rex*, czyli król Franków. Odnosi się ona do francuskiego króla Jana Dobrego, który został schwytany przez Anglików w 1356 roku niedaleko Poitiers. Anglicy zażądali za wypuszczenie króla okupu w wysokości trzech milionów złotych monet. Wówczas, dla szybkiego zgromadzenia pieniędzy, wybito monetę z napisem *Rex Francorum*, którą w języku potocznym nazwano *franc*. Frank stał się pierwszą jednostką na bazie układu dziesiętnego: jeden frank stanowił równowartość 100 centimów.

Peseta

Karol I wprowadził w Hiszpanii srebrną monetę *peso*, wzorując się na niemieckim *talerze*. *Peso* w dosłownym tłumaczeniu znaczy „waga”. Tłoczone od 1535 roku, *peso* stało się najważniejszą monetą handlową na obszarze Morza Śródziemnego, w Afryce i na Bliskim Wschodzie, gdzie nazywane było piastrem i durem, a w Anglii dolarem.

Od 1707 r. bito w Hiszpanii monety wartości jednej czwartej *peso*, które nazwano *pesetą* (czyli „mały *peso*”). Od 1868 roku *peseta* stała się podstawową jednostką rozliczeniową hiszpańskiego systemu monetarnego.

Drachma

W starożytnej Grecji, około 400 lat p.n.e. *drakma* była wybijana ze srebra. Była to jedna z pierwszych monet.

Historia współczesnej drachmy greckiej sięga czasu walk o niepodległość, kiedy w 1822 r. podjęto decyzję o emisji waluty narodowej. Jednak pierwszy grecki pieniądz – feniks, zawierający 90% srebra i 10% brązu, pojawił się dopiero w 1828 r. Emisję drachmy rozpoczęto w 1885 r., po autoryzacji przez rząd grecki 1 i 2-drachmowych banknotów. W 1944 roku na skutek olbrzymiej inflacji wprowadzono reformę walutową. Po denominacji 1 nowa drachma odpowiadała 50.000.000.000 starych drachm.

Banknoty i monety euro

W styczniu 2002 roku pojawi się w obiegu siedem banknotów euro, o nominałach: 5, 10, 20, 50, 100, 200 i 500 euro. Banknoty euro mają jednakowy dla wszystkich krajów awers i rewers, nie zawierają symboli narodowych. Motywami graficznymi banknotów są elementy architektury: okna, bramy i mosty, które symbolizują otwartość, chęć współpracy i porozumienia pomiędzy krajami.

Monety euro mają wspólny awers. Rewers przedstawia symbole narodowe kraju, w którym zostały wyprodukowane. Monety będą bite w mennicach poszczególnych krajów UGiW, jednak znajdą się w obiegu na terytorium całej UGiW.



Etapy i fazy wdrażania euro

- 1990** I ETAP - liberalizacja przepływu kapitału w UE, wzmocnienie koordynacji polityki gospodarczej.
- 1994** II ETAP - powstanie Europejskiego Instytutu Walutowego we Frankfurcie, dalsza koordynacja wspólnej polityki gospodarczej. Państwa członkowskie starają się wypełnić kryteria zbieżności.
- 1999** III ETAP - powstanie Europejskiego Systemu Banków Centralnych z Europejskim Bankiem Centralnym na czele. Rozpoczęcie trójfazowego procesu wprowadzania euro.
- A** **Okres przygotowawczy: początek 1998 roku – 31 grudnia 1998**
- ogłoszenie listy krajów zakwalifikowanych do UGiW,
 - przyjęcie prawodawstwa niezbędnego do wprowadzenia euro,
 - przygotowanie systemu finansowego do przyjęcia nowej waluty.
- B** **Okres przejściowy: 1 stycznia 1999 – 31 grudnia 2001**
- euro samodzielną walutą,
 - nieodwołalne usztywnienie kursów walut państw UGiW względem euro,
 - rozpoczęcie działalności przez Europejski Bank Centralny,
 - euro używane tylko w rozliczeniach bezgotówkowych,
 - nowe emisje instrumentów finansowych – wyłącznie w euro,
 - osoby prywatne i przedsiębiorstwa mogą mieć rachunek bankowy w euro.
- C** **Okres końcowy: 1 stycznia – 31 lipca 2002**
- banknoty i monety euro wprowadzone do obiegu,
 - narodowe banknoty i monety stopniowo wycofywane z obiegu,
 - płace, świadczenia socjalne i transakcje detaliczne dokonywane w euro,
 - zakończenie procesów dostosowawczych w instytucjach publicznych i jednostkach usługowych, narodowe waluty przestają być prawnym środkiem płatniczym,
 - **od 1 sierpnia 2002 euro jedynym środkiem płatniczym w UGiW.**



Sposoby przeliczania walut

Od 1 stycznia 1999 r. obowiązują następujące kursy konwersji walut narodowych krajów członkowskich Unii Gospodarczej i Walutowej:

frank belgijski	1 EUR	40,3399 BEF
marka niemiecka	1 EUR	1,95583 DEM
peseta hiszpańska	1 EUR	166,386 ESP
frank francuski	1 EUR	6,55957 FRF
funt irlandzki	1 EUR	0,787564 IEP
lir włoski	1 EUR	1936,27 ITL
frank luksemburski	1 EUR	40,3399 LUF
gulden holenderski	1 EUR	2,20371 NLG
szyling austriacki	1 EUR	13,7603 ATS
escudo portugalskie	1 EUR	200,482 PTE
marka fińska	1 EUR	5,94573 FIM
drachma grecka	1 EUR	340,750 GRD

Obowiązują 6-cyfrowe kursy konwersji o wszystkich cyfrach znaczących. Zero przed przecinkiem nie stanowi cyfry znaczącej. Kursów konwersji nie wolno zaokrąślać.

Przeliczanie waluty narodowej na euro

Wartość wyrażoną w walucie narodowej dzielimy przez współczynnik konwersji, a następnie otrzymaną wartość w euro zaokrąglamy do 2 miejsc po przecinku. Po tej operacji otrzymujemy równowartość danej waluty w euro.

Przykład:

DEM > EUR 1EUR = 1,95583 DEM
1000 DEM : 1,95583 = 511,29188119 EUR = 511,29 EUR

Przeliczanie euro na walutę narodową

Wartość wyrażoną w euro mnożymy przez współczynnik konwersji, a otrzymany wynik zaokrąglamy do 2 miejsc po przecinku. Po tej operacji otrzymujemy wartość euro wyrażoną w walucie narodowej.

Przykład:

EUR > IEP 1EUR = 0,787564 IEP

Kilka pytań i odpowiedzi na temat Unii Gospodarczej i Walutowej

- **Czy jeżeli jeden z krajów UGiW zadłuży się, to inne kraje odpowiadają za jego długi?**

Nie. W Traktacie z Maastricht wyraźnie zaznaczono, że każdy kraj odpowiada za własne długi. Żaden kraj nie musi spłacać długów zaciągniętych przez jego sąsiada.

- **Zapewniano, że euro będzie bardzo stabilną walutą. Ale już kilka miesięcy po jego wprowadzeniu kurs euro znacznie spadł w stosunku do dolara – tak, że do lata 2000 euro straciło już kilkanaście procent na wartości w stosunku do dolara. Czy oznacza to fiasko UGiW?**

Nie. Byłoby dobrze, gdyby euro utrzymało swą wartość ze stycznia 1999 r., ale to zależy nie tylko od sytuacji w Europie i od decyzji EBC, ale też od stanu gospodarki amerykańskiej. Spadek euro nie jest jednak dużym problemem, ponieważ obroty handlowe krajów UE na terenie jednolitego rynku są większe niż ze Stanami Zjednoczonymi. Wahania kursu między euro a dolarem były kłopotliwe przede wszystkim dla firm handlujących ze Stanami albo rozliczającymi się ze swymi partnerami handlowymi w dolarach. Ważniejsze jest zachowanie niskiej inflacji – a o to bardzo skutecznie zadbał EBC. Dziś we wszystkich krajach uczestniczących w UGiW poziom inflacji jest niski.

- **Czy UGiW oznacza, że Europa będzie jednym wielkim państwem, które będzie przejmowało coraz więcej funkcji państw narodowych?**

Nie. Przeciw takiemu scenariuszowi przemawiają następujące argumenty:
- Zwolennicy zniesienia państw narodowych i budowania „Stanów Zjednoczonych Europy” w żadnym z krajów UE nie mają większości. Coraz silniejsze są natomiast ugrupowania przeciwne takiej wizji lub w ogóle odrzucające integrację europejską.

- Budowanie „brukselskiego superpaństwa” byłoby sprzeczne z Traktatem z Maastricht i z Traktatem z Amsterdamu. W Unii Europejskiej obowiązuje bowiem zasada pomocniczości, która mówi, że każdy problem powinien być rozwiązany przez ten szczebel władzy, który jest w danej sprawie najbardziej kompetentny. Unia Europejska nie może przejąć zadań, które mogą być i są rozwiązywane lepiej przez państwa członkowskie, ich samorządy lub organizacje pozarządowe.

- **Czy z Unii Gospodarczej i Walutowej można wystąpić?**

Zasady funkcjonowania UGiW zawarte są w Traktacie o Unii Europejskiej. Traktat ten nie zawiera klauzul, mówiących o wystąpieniu z UE oraz z UGiW. Nie oznacza to jednak, że wystąpienie jest niemożliwe. Przystąpienie danego kraju do UE i UGiW odbywa się bowiem na podstawie traktatu prawa międzynarodowego. Jest to zatem normalna umowa, którą można też wypowiedzieć.



Euro a rynek wewnętrzny

Rynek wewnętrzny Unii Europejskiej, będący jednocześnie jednolitym rynkiem Wspólnoty, to obszar 15 krajów, liczący 375 milionów mieszkańców, pozbawiony granic wewnętrznych, na którym zapewniony jest swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału.

Zadaniem sprawnie funkcjonującego rynku wewnętrznego jest m.in. zapewnienie spójności europejskiej zrównoważonego i trwałego rozwoju, uwzględniającego potrzeby środowiska naturalnego, wysokiego poziomu zatrudnienia oraz ochrony socjalnej, lepszych standardów życia i jego jakości. Wspólny rynek oddziałuje na poprawę wyników gospodarczych państw członkowskich poprzez umożliwienie lepszego wykorzystania surowców i produkcji, zwiększenia produkcji i osiągnięcia płynących z tego korzyści, zapewnia swobodę konkurencji i zachęca do inwestowania. Konsumentom dokonujący zakupów w obrębie wewnętrznego rynku są lepiej poinformowani oraz lepiej chronieni przed ewentualnymi niebezpieczeństwami wynikającymi z zakupu danego towaru czy usługi.

Unia Gospodarcza i Walutowa, a w jej ramach wspólny pieniądź - euro, mają na celu ułatwienie i zapewnienie jeszcze lepszego funkcjonowania rynku wewnętrznego w ramach strefy euro, która obejmuje około 300 mln mieszkańców. Eliminacja ryzyka kursowego uwalnia bowiem przedsiębiorców od ponoszenia kosztów na zabezpieczenie się przed tym ryzykiem. Wraz z pojawieniem się euro zniknęły także koszty wymiany walut. Operacje handlowe i bankowe stały się łatwiejsze, w wyniku czego następuje wzrost nowych miejsc pracy. Ponadto, dzięki wprowadzeniu euro, ceny dóbr i usług na terenie Unii Gospodarczej i Walutowej stały się przejrzyste. Klienci mogą porównywać koszt towarów czy usług, wyrażany jednocześnie w ich wa-

lucie narodowej i w euro. Jakiegokolwiek przeliczanie walut stało się zbędne. Przejrzystość ta zmusi producentów do obniżenia cen niektórych towarów, bowiem trudno będzie utrzymać różne ceny na ten sam produkt w różnych krajach. Ujednoczenie cen zostanie także wymuszone przez konsumentów, którzy będą nabywali towary w krajach, gdzie ich cena będzie niższa. Proces ten może trwać jednak kilka lat.

Pojawienie się wspólnej waluty znacznie ułatwia realizację podstawowych zasad wewnętrznego rynku, czyli swobodny przepływ towarów, usług, osób i kapitału, a zatem w znacznym stopniu przyczynia się do poprawy jego funkcjonowania.

Ostatnia z wymienionych swobód: swoboda przepływu kapitału powinna z biegiem czasu doprowadzić do ukształtowania się wspólnego rynku usług finansowych. Obywatele UE mają prawo nieskrępowanego wyboru miejsca zakładania swych rachunków bankowych i utrzymywania lokat oraz dokonywania operacji bankowych we wszystkich krajach członkowskich. W momencie dościa do pełnej Unii Gospodarczej i Walutowej termin „swoboda przepływu kapitału” straci - w kontekście relacji wewnętrznych między państwami strefy euro - rację bytu.

Załóżmy, że fabryka garniturów w jednym z polskich miast produkuje 1000 garniturów na eksport do Włoch za cenę kontraktową 100 milionów lirów. Przyjmijmy, że podczas realizacji zamówienia kurs złotego do lira wynosił 1:500. Na skutek nieprzewidzianych zdarzeń w dzień dostawy garniturów do importera we Włoszech, kurs lira spada jednak drastycznie do poziomu 1:750. W efekcie polska firma otrzymuje teraz za swój produkt po przeliczeniu lirów na złote tylko 133.333 złotych – zamiast spodziewanych 200.000 PLN. Zatem fabryka ponosi straty na skutek wahań kursu, chociaż koszty produkcji zamówionych garniturów nie uległy zmianie.

Polska firma mogła uchronić się przed taką niespodzianką, ubezpieczając transakcję z Włochami przed wahaniami kursowymi, biorąc kredyt na sumę 100 milionów lirów z terminem spłaty do dnia dostarczenia pieniędzy przez włoskiego kontrahenta. Wówczas, w przypadku spadku kursu lira, mniejsza wypłata w złotych byłaby zrównoważona mniejszym kredytem do spłacenia w złotych. W przypadku wzrostu wartości lira firma zyskałaby, dostając więcej pieniędzy za dostawy garniturów – a straciłaby tyle samo, spłacając kredyt. W ten sposób firmy eliminują ryzyko kursowe transakcji handlowych. Pociąga to za sobą dodatkowe koszty. W opisanym przypadku koszty eliminacji ryzyka kursowego to albo cena polisy ubezpieczeniowej, albo suma odsetek od kredytu w lirach. Natomiast w przypadku, gdyby Polska i Włochy należały do tego samego systemu walutowego i posługiwały się taką samą walutą – np. euro, te dodatkowe koszty zostałyby wyeliminowane.

Ile kosztują wahania kursu?

Przedsiębiorstwa finansują swoją działalność w znacznej mierze za pomocą kredytów bankowych. Oprócz kosztów oprocentowania ponoszą koszty wymiany walutowej oraz zabezpieczeń przed wahaniami kursów.

Koszt samej wymiany 15 różnych walut w obrębie jednolitego rynku wynosi rocznie około 22,5 miliardów euro.

Jak ograniczyć wahania kursów, czyli od Bretton Woods do Europejskiego Systemu Walutowego

Dla gospodarki każdego kraju stabilność i przewidywalność kursów walut jest niezwykle istotna. Stabilne kursy walutowe przyczyniają się do wzrostu handlu zagranicznego i zapewniają większe i pewniejsze zyski przedsiębiorstw, a w efekcie napływ większych środków do budżetu.

Jednym ze sposobów ograniczenia wahań kursowych był tzw. system z Bretton Woods. Polegał on na ścisłym powiązaniu europejskich walut z dolarem, który z kolei był powiązany z rezerwami złota Federalnego Banku Stanów Zjednoczonych. System rozpadł się, kiedy w 1971 roku Stany Zjednoczone uniezależniły wartość dolara od rezerw złota, czyli upłynniły jego kurs. Wówczas kraje europejskie wprowadziły system europejskiego węża walutowego. Kursy walut krajów EWiG mogły oscylować najwyżej o 2,25% od ustalonego parytetu. Banki centralne krajów uczestniczących w tym systemie były obowiązane utrzymywać kurs walut w tych granicach. Wielka Brytania nigdy nie przystąpiła do systemu węża walutowego, Francja opuściła go i w efekcie „wąż” stał się mechanizmem wiążącym kursy małych krajów europejskich z marką niemiecką.

„Wąż walutowy” został w marcu 1979 r. zastąpiony Europejskim Systemem Walutowym (ESW). W jego ramach kursy silniejszych walut mogły odbiegać od parytetu o +/- 2,25%, a kursy słabszych walut o +/- 6%.

We wrześniu 1992 r. funt brytyjski i włoski lir były zmuszone opuścić Europejski System Walutowy, który rozpadł się w 1993 r., kiedy Wielka Brytania, Włochy i Hiszpania zmuszone były do większej niż przewidywał ten system dewaluacji własnych walut. W zaistniałej sytuacji poszerzono limit wahań do +/- 15%.

Obecnie wewnątrz Unii Gospodarczej i Walutowej obowiązują całkowicie sztywne kursy walut, wyrażone w euro. Przedsiębiorstwa eksportujące w obszarze Unii Europejskiej nie muszą już zabezpieczać się przed zmianą kursu.



W 1996 r. został utworzony Europejski Mechanizm Kursowy II zastępujący EMK z 1979 r. Zasadniczą walutą EMK II jest euro. Nowy mechanizm kursowy stanowi punkt odniesienia dla państw pozostających poza Unią Gospodarczą i Walutową oraz dla krajów kandydujących do Unii Europejskiej. Uczestnictwo w nim jest dobrowolne. Do 1 stycznia 2001 r. należały do niego Dania i Grecja. Obecnie, po przystąpieniu Grecji do strefy euro, w EMK II pozostaje tylko Dania. W EMK II obowiązuje przedział wahań kursowych maksymalnie +/-15% względem euro.

Handel w euro

Powróćmy do naszej fabryki tekstyliów w jednym z polskich miast. Wyobraźmy sobie trzy różne scenariusze:

Polska nie należy do Unii Gospodarczej i Walutowej. Fabryka sprzedaje garnitury do Włoch i musi się zabezpieczyć przed nagłymi wahaniami kursu złotego do lira.

Polska należy do Unii Gospodarczej i Walutowej. Wówczas w umowie z włoskimi kontrahentami firma zapisuje ceny nie w lirach i nie w złotych, lecz w euro. Włosi z góry wiedzą, ile będą musieli zapłacić za garnitury, tym samym polski producent wie, ile pieniędzy dostanie za swój produkt.

Polska nie należy do Unii Gospodarczej i Walutowej. Fabryka eksportuje garnitury do kraju X pozostającego poza Unią Gospodarczą i Walutową. Wówczas cena w umowie zostałaby określona w dolarach i fabryka musiałaby się zabezpieczyć przed wahaniami kursów, bowiem podczas produkcji garniturów kurs złotego może wzrosnąć, a dolar może spaść (wówczas za te same garnitury przedsiębiorca dostanie mniej złotych). Również odbiorca w kraju X musiałby zabezpieczyć się przed wzrostem dolara w stosunku do swojej waluty. Sytuacja taka jest więc niekorzystna dla obu stron umowy.

Jeżeli Polska należałaby już do Unii Gospodarczej i Walutowej, eksporter garniturów mógłby zawrzeć umowę w euro. Wówczas nie musiałby zabezpieczać się przed wahaniami kursów i byłby pewien, że zapłata za zamówione garnitury będzie odpowiadała faktycznej ich wartości. Polski przedsiębiorca nie ponosiłby żadnych dodatkowych kosztów związanych z zabezpieczeniem się przed wahaniami kursów. Ryzyko kursowe i koszty z nim związane ponosiłby więc całkowicie odbiorca w kraju.

Polskiemu przedsiębiorcy łatwiej byłoby prowadzić handel, występując z pozycji kraju, który posiada walutę powszechnie akceptowaną w świecie.



Wspólna waluta a rynek pracy

Przeciętny wskaźnik bezrobocia w Unii Europejskiej jest dość wysoki i wynosi około 9%. Ekspersi są zgodni, że ma ono w dużej mierze charakter strukturalny, a nie koniunkturalny – to znaczy, że można je ograniczyć lub zlikwidować tylko przez gruntowne, długotrwałe reformy. Polityka na rynku pracy jest wprawdzie wewnętrzną sprawą każdego kraju, jednak Unia może wpływać na warunki inwestowania na obszarze Wspólnego Rynku – tak, aby kraje UE były jak najbardziej atrakcyjne dla inwestorów z zewnątrz. Im więcej producentów europejskich zostaje w Europie, a także im więcej producentów spoza Europy inwestuje w krajach UE, tym bardziej prawdopodobne jest zmniejszenie bezrobocia. Jeżeli znikną koszty transakcji walutowych i ryzyko kursowe, rynek europejski stanie się znacznie bardziej atrakcyjny dla inwestorów.

22

Wprowadzenie euro czyni europejski jednolity rynek bardziej atrakcyjnym dla zagranicznych inwestorów i ułatwia rozwój handlu wewnątrz Wspólnego Rynku. Koszty transakcji walutowych i ryzyko kursowe nie są jedynymi przyczynami bezrobocia, zatem pojawienie się euro może problem jedynie zmniejszyć, ale nie zlikwiduje go całkowicie.



Konsekwencje wprowadzenia euro dla firm:

- eliminacja kosztów zabezpieczania się przed ryzykiem zmienności kursów walutowych
- łatwiejszy dostęp do źródeł finansowania działalności, niższy koszt uzyskania środków finansowych, dzięki nasilonej konkurencji w sektorze finansowym
- lepszy dostęp do rynku, zyskanie nowych konsumentów, dzięki przejrzystości cenowej
- większe możliwości eksportowe, wzrost produkcji; dzięki wspólnej walucie rynki do tej pory traktowane jako zagraniczne stają się tak samo dostępne jak rynek krajowy
- zwiększona konkurencja przyczyniająca się do modernizacji działalności przedsiębiorstw, poszukiwania nowych rozwiązań technologicznych
- uproszczone procedury księgowania i raportowania dla firm międzynarodowych; rozliczenia i zestawienia finansowe stają się prostsze dzięki wyrażeniu wartości w jednej walucie
- konieczność prezentowania w okresie przejściowym podwójnych cen na produktach, w cennikach i w katalogach – w euro i walucie narodowej.

Korzyści z wprowadzenia euro dla konsumenta:

- spadek kosztów podróży do krajów Unii Gospodarczej i Walutowej
- spadek kosztów operacyjnych transferu funduszy do innych krajów UGiW
- przejrzystość cen, możliwość porównywania cen bez konieczności wykonywania skomplikowanych przeliczeń
- niższe ceny produktów i usług wynikające z przejrzystości cen i większej konkurencji
- niskie stopy procentowe, mniejszy koszt kredytu
- niska inflacja - pewność siły nabywczej posiadanych środków
- stabilny wzrost gospodarczy państw członkowskich UGiW przyczyniający się do zwiększenia ilości miejsc pracy.



Inflacja a Unia Gospodarcza i Walutowa

Roczna stopa inflacji jest procentowym przyrostem przeciętnego poziomu cen dóbr i usług w ciągu roku. Najczęstszym miernikiem inflacji jest zmiana wskaźnika cen detalicznych. Kryteria przystąpienia do Unii Gospodarczej i Walutowej dotyczące poziomu inflacji mają przyczynić się do zapewnienia stabilności cen, która jest z kolei jednym z warunków trwałego wzrostu gospodarczego. Niska inflacja sprzyja także utrzymaniu wysokiego poziomu zatrudnienia i niskich stóp procentowych, a pośrednio, wysokich obrotów w handlu międzynarodowym, co z kolei przyczynia się do wzrostu konkurencji. Kraj o niskiej inflacji staje się również bardziej wiarygodny dla inwestorów i partnerów handlowych.

Co sprzyja inflacji?

Deficyt budżetowy

W budżecie państwa powstaje deficyt, gdy wydatki są wyższe niż wpływy. Wówczas dany kraj musi sfinansować deficyt emitując obligacje skarbowe. Prowadzi to do „wysysania” pieniądza z rynku i do wzrostu stóp procentowych, co z kolei podraża koszty działalności gospodarczej przedsiębiorstw i wzmacnia oczekiwania inflacyjne. Skutkiem takiego „łańcucha” wydarzeń jest wyższa inflacja.

Monopole

Czynnikiem sprzyjającym wzrostowi inflacji może być duży zakład, będący jedynym producentem ważnego dla gospodarki kraju towaru, jednocześnie dyktujący jego cenę.

W wielu krajach takimi *monopolistami* są firmy wytwarzające energię. Miejscowa elektrownia w mieście X lub Y jest jedyną, która produkuje prąd. Wzrost ceny prądu powoduje nie tylko wzrost opłat, czyli wyższe rachunki prywatnych klientów, lecz również pośrednio wzrost cen np. leków, niektórych owoców, jarzyn, kwiatów itp., których produkcja wymaga dużego zużycia energii.

Szok zewnętrzny

Przykładem takiego szoku był kryzys naftowy w latach 70., kiedy mała grupa krajów wydobywających ropę zmniejszyła nagle jej dostawy do Europy. Ceny ropy szybko wzrosły, a to z kolei zmusiło przedsiębiorstwa przetwarzające ropę do podwyżek cen. W efekcie wzrósł ogólny poziom cen wielu innych towarów.

Grecja w Unii Gospodarczej i Walutowej

Jeszcze w 1990 r. inflacja w Grecji wynosiła 20%, a grecki rząd nie był w stanie zmniejszyć jej do poziomu pozwalającego na uczestnictwo w Unii Gospodarczej i Walutowej. Jednak przystąpienie do strefy euro stało się dla Grecji priorytetem. W ciągu kilku lat poziom inflacji został obniżony do 5%, stale zmniejszało się też zadłużenie publiczne i deficyt budżetowy, który w 1999 r. wynosił 1,6% PKB. Pod koniec 1999 r. parlament Grecji obniżył dodatkowo podatki. Niektóre przedsiębiorstwa produkujące towary o dużym znaczeniu dla poziomu inflacji utrzymały ceny na niezmiennym poziomie. Zabiegi te okazały się skuteczne: inflacja spadła do 2 proc. Pomimo ciągle wysokiego długu publicznego (104% greckiego PKB), w czerwcu 2000 r. na szczycie w St. Maria de Feira Rada Europejska podjęła decyzję o przyjęciu Grecji do Unii Gospodarczej i Walutowej od stycznia 2001 r.

Rozszerzenie i Unia Gospodarcza i Walutowa

Czy kraje kandydujące będą w stanie wypełnić kryteria z Maastricht? Czy ich przystąpienie nie osłabi wartości euro?

„Należy założyć, że kraje Europy Środkowej i Wschodniej w momencie przystąpienia do strefy euro będą przeciętnie biedniejsze niż kraje Unii Europejskiej. Jednak biorąc pod uwagę doświadczenia Portugalii, Grecji i Hiszpanii, można przypuszczać, że wzrost gospodarczy nowych członków ulegnie przyspieszeniu, gdy znajdą się w Unii Gospodarczej i Walutowej. W ten sposób kraje te podniosą przeciętny wzrost gospodarczy całej strefy euro. To znaczy, że rozszerzona strefa euro w roku 2006 z udziałem niektórych państw z Europy Środkowej i Wschodniej powinna być bardziej dynamiczna i mogłaby skutkować wyższymi stopami procentowymi. Oba elementy, wyższy wzrost i wyższe stopy, przyczynią się do umocnienia euro. Z czysto ekonomicznego punktu widzenia, euro powinno umocnić się po rozszerzeniu strefy euro o kilka krajów o wysokim wzroście gospodarczym i silnych finansach publicznych”.

Daniel Gros, dyrektor brukselskiego Centrum Badań nad Polityką Europejską (Centre for European Policy Studies).

Duńczycy nie chcą euro

Dania przeprowadziła kolejne referendum na temat przystąpienia do strefy euro w dniu 28 września 2000. Rząd oraz główne partie duńskiej sceny politycznej opowiedziały się za przyjęciem euro. W referendum wzięło udział 87% uprawnionych do głosowania. Za wspólnym pieniądzem europejskim opowiedziało się 47% obywateli, jednak przeciwko wprowadzeniu euro było 53% głosujących. Premier Poul Nyrup Rasmusen, gorący zwolennik euro, potraktował wynik referendum jako porażkę swojej polityki, nie uważał natomiast, aby świadczył on o negatywnym stosunku Duńczyków do Unii Europejskiej. Według prezesa Europejskiego Banku Centralnego, Wima Duisenberga, wynik referendum niczego nie zmienia dla Unii Gospodarczej i Walutowej, która będzie się nadal rozwijać bez obecności Danii. Odrzucenie euro będzie natomiast miało niezbyt pozytywne skutki dla samej Danii, ponieważ duńskie przedsiębiorstwa nie będą mogły w pełni wykorzystać możliwości oferowanych przez rynek strefy euro.

Korzyści z wprowadzenia euro:

■ **eliminacja wahań kursowych**

dzięki usztywnieniu kursów walutowych zlikwidowane zostało ryzyko związane z niekorzystną zmianą kursów walutowych, co powinno wpłynąć na rozwój handlu pomiędzy państwami UGiW

■ **eliminacja kosztów transakcyjnych**

dzięki możliwości korzystania ze wspólnego pieniądza we wszystkich krajach UGiW wyeliminowane zostały koszty kupna/sprzedaży walut, co przyczyni się do obniżenia kosztów działalności przedsiębiorstw

■ **przejrzystość cen**

dzięki prezentowaniu cen wszystkich dóbr i usług w tej samej walucie, widoczne stają się różnice cen jednakowych produktów w poszczególnych krajach UGiW, co powinno zwiększyć konkurencję i w konsekwencji doprowadzić do spadku cen

■ **rozwój i integracja europejskiego rynku finansowego**

dzięki wspólnej walucie nastąpi rozwój europejskiego rynku kapitałowego oraz nasili się konkurencja między bankami europejskimi, co przyczyni się do obniżenia kosztów pozyskania środków finansowych, szczególnie przez małe i średnie firmy

■ **stabilność cen i wzrost gospodarczy**

przy niskiej inflacji, gwarantowanej przez niezależny Europejski Bank Centralny, wszystkie wyżej wymienione czynniki powinny przyczynić się do szybszego rozwoju gospodarczego państw UGiW .



Kryteria konwergencji w praktyce

Jeżeli wspólna polityka walutowa kilku krajów ma sprawnie funkcjonować, to nie tylko inflacja w tych krajach musi być na bardzo zbliżonym poziomie, ale również deficyt budżetowy. Dlatego kraje uczestniczące w Unii Gospodarczej i Walutowej zobowiązały się dotrzymać kryteriów konwergencji.

- Stopa inflacji w krajach pragnących uczestniczyć w UGiW od 1999 roku nie mogła w ostatnich dwóch latach przed przystąpieniem danego kraju do strefy euro przewyższać o więcej niż 1,5 punktów procentowych przeciętnej stopy inflacji trzech krajów UE, mających najniższą stopę inflacji. Przeciętna stopa takiej „trójki” wynosiła w 1997r. 2,7%. Stopa inflacji w każdym kraju członkowskim UE była zresztą niższa od tej wartości – z wyjątkiem Grecji, gdzie inflacja była na poziomie 5,5%.
- W krajach pragnących uczestniczyć w UGiW poziom długoterminowych stóp procentowych nie mógł być wyższy o więcej niż dwa punkty procentowe w porównaniu ze stopami trzech krajów o najniższej inflacji, a ich poziom odsetek wynosił w 1997 r. 7,8%.
- Wahania kursów walut w ostatnich dwóch latach przed przystąpieniem danego kraju do strefy euro powinny mieścić się w ramach mechanizmu kursowego.

Produkt krajowy brutto

to suma wartości dodanej wszystkich towarów i usług wytwarzanych w danym kraju w ciągu jednego roku. Dokładną jej wielkość ustalają Centralne Urzędy Statystyczne w krajach UE i Urząd Statystyczny Unii Europejskiej Eurostat. Wielkość PKB w przeliczeniu na mieszkańca odzwierciedla poziom rozwoju gospodarczego.

- Roczny deficyt sektora publicznego nie mógł przekroczyć 3% produktu krajowego brutto (PKB).
- Dług publiczny nie mógł przekroczyć 60% PKB.

Krajom pragnącym od samego początku należeć do strefy euro największą trudnością przysparzało wypełnienie ostatniego kryterium, z uwagi na powstałe rozbieżności dotyczące sposobu liczenia długu publicznego. Jednakże zgodnie z protokołem o kryteriach konwergencji, dołączonym do Traktatu z Maastricht, podejmując decyzję o dopuszczeniu danego kraju do Unii Gospodarczej i Walutowej należy też uwzględnić trwały spadek długu publicznego. Ten zapis umożliwił przyjęcie krajów, których dług publiczny był wyższy niż 60% PKB, ale zarazem trwale się obniżał, jak w przypadku Belgii i Grecji.

Wskaźniki stanu finansów sektora publicznego w krajach UGiW (w % PKB)

kraj	zadłużenie				deficyt budżetowy			
	1998	1999	2000	2001	1998	1999	2000	2001
Niemcy	60,7	61,0	60,2	59,7	-1,7	-1,1	-1,2	-1,7
Francja	59,3	58,6	58,2	57,1	-2,7	-1,8	-1,3	-0,8
Włochy	116,3	114,9	110,8	106,6	-2,8	-1,9	-1,2	-0,8
Hiszpania	64,9	63,5	62,3	59,9	-2,6	-1,1	-0,5	-0,2
Holandia	67,0	63,6	58,7	54,4	-0,8	0,5	1,6	1,0
Belgia	117,4	114,4	110,0	105,2	-1,0	-0,9	0,1	0,1
Austria	63,5	64,5	64,0	63,6	-2,5	-2,0	-1,7	-1,1
Finlandia	49,0	47,1	42,6	38,0	1,3	2,3	4,3	4,0
Portugalia	56,5	56,7	56,9	55,1	-2,1	-2,0	-1,5	-1,3
Irlandia	55,6	52,4	45,2	38,1	2,1	2,0	3,5	3,0
Luksemburg	6,4	6,2	5,8	5,3	3,2	2,4	2,6	2,7
cała UGiW	3,0	72,2	70,3	68,3	-2,0	-1,1	0,0	-0,7

(Źródła: Niemiecki Instytut Badań nad Gospodarką, DIW, Berlin, Komisja Europejska 1999. Dane za 2000 r. są prognozą KE i DIW.)



Solidarność w Unii Gospodarczej i Walutowej

Unia Gospodarcza i Walutowa opiera się na zasadach konwergencji, które muszą przyjąć i wypełniać kraje do niej należące. Jednak podstawową zasadą gwarantującą sprawne funkcjonowanie UGiW jest solidarność jej członków. Nieodpowiedzialne działania jednego państwa mogą spowodować problemy w innych. Podobnie, sytuacje kryzysowe, np. kataklizmy mające miejsce w jednym kraju, mają wpływ na decyzje podejmowane przez inne państwa oraz zobowiązują do solidarności z poszkodowanymi.

30

Przykład 1

W ostatnich latach miało miejsce kilka dramatycznych wydarzeń, które spowodowały duże straty gospodarcze w różnych krajach. Tak było np. w przypadku fali trzęsień ziemi w Turcji czy podczas wielkiej powodzi w Polsce latem 1997 r. Szacowano, że straty spowodowane powodzią wynosiły 0,5% polskiego PKB. Ani Turcja, ani Polska nie były członkami Unii Europejskiej i nie uczestniczyły w Unii Gospodarczej i Walutowej. Dlatego pomoc ze strony innych państw polegała głównie na przekazywaniu darów. Jeżeli rząd kraju dotkniętego kataklizmem podjąłby decyzję o zwiększeniu deficytu budżetowego w celu np. sfinansowania budowy domów dla poszkodowanych, spowodowałoby to zwiększenie inflacji, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do dewaluacji waluty. Byłby to wówczas wyłącznie wewnętrzny problem danego kraju. W sytuacji, gdy dany kraj byłby członkiem Unii Gospodarczej i Walutowej, nie mógłby zdevaluować swojej waluty (euro). Kraj dotknięty kataklizmem mógłby natomiast zwiększyć swój deficyt budżetowy powyżej ustalonego poziomu 3% PKB. Traktat z Maastricht przewiduje, że w skrajnych przypadkach Rada Ministrów może dodatkowo podjąć decyzję o pomocy krajowi dotkniętemu klęską żywiołową poprzez bezpośrednie transfery pieniędzy z kasy wspólnotowej.

Dla sprawnego funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej Unia Europejska powołała niezależny od rządów narodowych Europejski Bank Centralny, który czuwa nad stabilnością europejskiej waluty, oraz przyjęła Pakt na Rzecz Stabilizacji i Wzrostu, w którym przewidziano wysokie kary za naruszenie kryteriów konwergencji przyjętych przez kraje Eurolandu.



Przykład 2

Żałujemy, że jeden z krajów Unii Gospodarczej i Walutowej nagle zaczyna prowadzić własną, sprzeczną z zasadami Traktatu z Maastricht, politykę gospodarczą.

Przyjmijmy, że w fikcyjnym kraju – Ikstanii – należącym do Unii Gospodarczej i Walutowej nagle wybucha fala wielkich strajków w administracji publicznej. Strajki trwają przez kilka tygodni, powodują duże straty w gospodarce i tym samym zmniejszają dochody budżetu państwa. Rząd w końcu ugina się przed żądaniami strajkujących i zwiększa drastycznie ich wynagrodzenia. Wpływy do budżetu są więc mniejsze, a wydatki większe niż zaplanowano. Deficyt nie wynosi już 3%, lecz powiedzmy 6% PKB. Rząd zaciąga nowe kredyty w bankach. Europejski Bank Centralny, obawiając się wzrostu inflacji, podwyższa stopy procentowe. Tym samym jednak drożeją kredyty dla przedsiębiorstw, co powoduje wzrost kosztów produkcji i usług, a to z kolei przyczynia się do wzrostu cen. Oznacza to, że zarówno przedsiębiorcy, jak i konsumenci oraz wszyscy w obrębie Unii Gospodarczej i Walutowej, którzy pragną zaciągnąć kredyt w banku, muszą ponosić koszty będące następstwem decyzji rządu Ikstanii o podwyższeniu pensji dla urzędników. Tymczasem w Unii Gospodarczej i Walutowej zasada solidarności zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie do odpowiedzialnego postępowania i uwzględnienia interesów partnerów.



Europejski Bank Centralny

Wraz z wejściem w życie Unii Gospodarczej i Walutowej rozpoczął działalność Europejski Bank Centralny. Do głównych jego zadań należy określanie i prowadzenie polityki pieniężnej Unii Gospodarczej i Walutowej, prowadzenie polityki kursowej wobec krajów trzecich, administrowanie rezerwami walutowymi krajów członkowskich, kontrolowanie emisji euro z wyłącznym prawem do emisji banknotów euro w Unii.

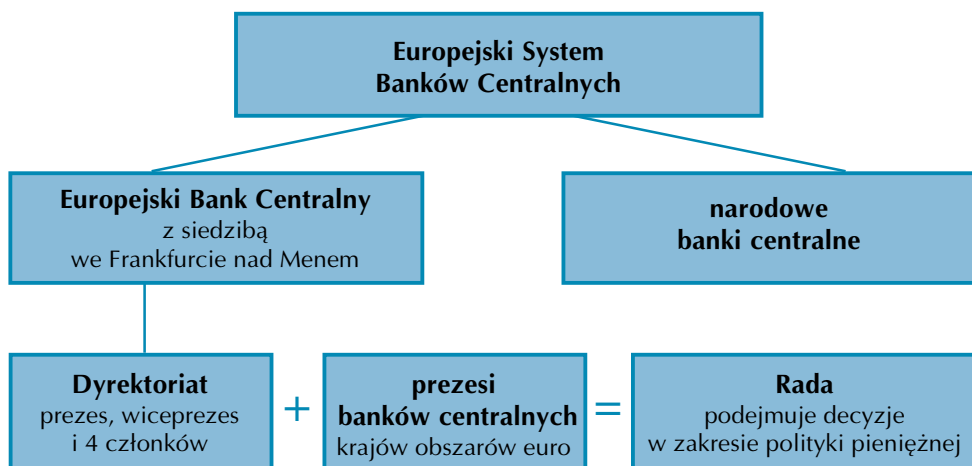
Zadaniem EBC jest przede wszystkim ochrona stabilności europejskiej waluty. Dlatego podstawą funkcjonowania EBC musi być całkowita niezależność od rządów krajów członkowskich. Traktat z Maastricht przewiduje większą niezależność EBC niż np. ustawa o Narodowym Banku Polskim lub ustawa regulująca funkcjonowanie niemieckiego Bundesbanku. Zapis w Traktacie nie tylko zakazuje zewnętrznej ingerencji w działalność EBC, lecz także zabrania organom banku przyjmowania poleceń od innych instytucji europejskich lub narodowych.

Najwyższym organem Europejskiego Banku Centralnego jest Zarząd zwany Dyrektoriatem, który został powołany przez Radę Europejską, czyli przez szefów państw i rządów krajów Unii Europejskiej, w maju 1998 r. W skład Zarządu wchodzi: prezes, wiceprezes oraz czterech członków. Pierwszym prezesem EBC został Holender, Wim Duisen-

berg, który poprzednio był przewodniczącym centralnego banku Holandii oraz Europejskiego Instytutu Walutowego. Prezes i wiceprezes powoływani są na okres ośmiu lat, podczas gdy kadencje pozostałych czterech członków Dyrektoriatu są różne. Dyrektoriat zarządza Bankiem i przygotowuje spotkania Rady Naczelnej, czyli najwyższej komórki decyzyjnej. W skład Rady wchodzi prezesi 12 centralnych banków narodowych strefy euro oraz członkowie zarządu EBC. Spotkania rady odbywają się co miesiąc. W posiedzeniach Rady Naczelnej, której przewodniczy prezes Dyrektoriatu, może uczestniczyć przewodniczący Rady Unii Europejskiej oraz reprezentant Komisji Europejskiej.

Rada podejmuje decyzje zwykłą większością głosów. W sytuacji równej ilości głosów decyduje głos prezesa. W niektórych, szczególnie ważnych sprawach, głosy są jednak ważne według udziału poszczególnych banków centralnych w kapitale Europejskiego Banku Centralnego. Wymagana jest wówczas większość dwóch trzecich kapitału i zwykła większość głosów. Członkowie dyrektoriatu nie mają wtedy prawa głosu. Sprawami szczególnie ważnymi, wymagającymi takiego trybu głosowania, są zmiany w kapitale Europejskiego Banku Centralnego, rozdysponowanie rezerw walutowych, rozdysponowanie dochodów poszczególnych banków centralnych oraz zysków i strat EBC.

Struktura Europejskiego Systemu Banków Centralnych





Pakt na Rzecz Stabilizacji i Wzrostu

Jeszcze przed wejściem w życie postanowień Traktatu z Maastricht o Unii Gospodarczej i Walutowej szefowie państw i rządów krajów Unii Europejskiej przyjęli w Dublinie w 1996 r. Pakt na Rzecz Stabilizacji i Wzrostu, który ma zapewnić dyscyplinę fiskalną i stabilność cen na terenie Unii Gospodarczej i Walutowej.

Pakt na Rzecz Stabilizacji i Wzrostu zobowiązuje państwa należące do Unii Gospodarczej i Walutowej do przestrzegania deficytu budżetowego na poziomie maksymalnie 3% PKB.

Jeżeli całkowite zadłużenie danego kraju było zgodne z kryteriami w momencie wstąpienia do Unii Gospodarczej i Walutowej, to nie może ono wzrastać ponad miarę określoną przez kryterium dotyczące nowego rocznego zadłużenia. Za utrzymanie niskiej inflacji na terenie UGiW od 1 stycznia 1999 r. nie odpowiadają już banki centralne poszczególnych państw, lecz Europejski Bank Centralny.

Rozpatrując przypadek zwiększenia deficytu budżetowego przez jeden z krajów członkowskich ponad 3 proc. PKB, Rada Ministrów UE musi ustalić, czy dany kraj reagował w ten sposób na głęboką recesję lub na niespodziewaną klęskę żywiołową (np. powódź lub trzęsienie ziemi). W zależności od przyczyn zwiększenia deficytu budżetowego, Rada ma różne możliwości reagowania.

„Kodeks karny” Unii Gospodarczej i Walutowej

Jeżeli:

to:

jeden z krajów podwyższa deficyt ponad 3% PKB i spadek jego PKB wynosi między 0,75 i 2%

Rada Ministrów UE może, ale nie musi, wyznaczyć karę

jeden z krajów podwyższa deficyt ponad 3% PKB i spadek jego PKB jest większy niż 2%

Rada Ministrów UE nie może wyznaczyć kary

jeden z krajów podwyższa deficyt ponad 3%, ale spadek jego PKB jest mniejszy niż 0,75%

Rada Ministrów UE musi wyznaczyć karę.

Rada Ministrów podejmuje decyzje kwalifikowaną większością głosów.

Kara za nieuzasadnione przekroczenie wielkości deficytu wynosi 0,2% PKB danego kraju w pierwszym roku przekroczenia. Jest to stawka minimalna. W zależności od wysokości deficytu i od tego, jak długo dany kraj utrzymuje swoje zadłużenie powyżej dozwolonego poziomu, wysokość kary może zwiększać się do 0,5% PKB. Może się więc okazać, że korzyści płynące ze zwiększenia deficytu będą mniejsze niż konsekwencje, wynikające z konieczności zapłacenia kary.

Celem Traktatu z Maastricht jest zapobieganie sytuacjom, w których stosowanie kar byłoby konieczne. Poza tym w Unii Gospodarczej i Walutowej istnieje cały szereg możliwości ostrzeżenia bądź upomnienia kraju, który narusza swoje zobowiązania, wynikające z ratyfikowanego przezeń Traktatu z Maastricht.





Polska a Europejska Unia Gospodarcza i Walutowa

Czy Polska powinna przystąpić do Unii Gospodarczej i Walutowej?

Polska zamierza wstąpić do Unii Europejskiej – zgodnie z deklaracjami rządu, prezydenta i absolutnej większości wszystkich reprezentowanych w parlamencie partii. Nie każdy kraj, który jest członkiem Unii Europejskiej, przystąpił również do Unii Gospodarczej i Walutowej. Nie zrobiły tego Wielka Brytania, Szwecja i Dania – mimo że spełniły kryteria z Maastricht.

Jak wygląda sytuacja gospodarcza Polski w świetle kryteriów UGiW?

Polska statystyka różni się pod względem przyjętej metodologii od metodologii Eurostatu, ale nawet uwzględniając pewne odchylenia można powiedzieć, że z ekonomicznego punktu widzenia, gdyby Polska chciała wstąpić do Unii Gospodarczej i Walutowej, miałaby tylko kłopoty z wypełnieniem kryterium niskiej inflacji i w konsekwencji, niskiego poziomu stóp procentowych.

Inaczej sprawa wygląda z harmonogramem dostosowywania kraju do wypełnienia kryteriów zbieżności Unii Gospodarczej i Walutowej, jakie obowiązują państwa do niej przystępujące. Muszą one bowiem przez dwa lata utrzymać stałe kursy walut wewnątrz europejskiego systemu walutowego.

Polska nie należy do tego systemu. To sprawia, że droga Polski do Unii Gospodarczej i Walutowej mogłaby wyglądać tak:

Rok 1: Polska przystępuje do Unii Europejskiej.

Rok 1-3: Polska uczestniczy w Europejskim Systemie Walutowym II utrzymując swój deficyt budżetowy, zadłużenie i stopę inflacji w ramach przewidzianych Traktatem z Maastricht.

Rok 3: Polska przystępuje do Unii Gospodarczej i Walutowej.

Oznacza to, że między przystąpieniem do UE a członkostwem w UGiW powinny upłynąć przynajmniej dwa lata, zaś w razie niespełnienia jednego lub kilku kryteriów z Maastricht okres ten może się wydłużyć.

W czasie, kiedy Polska będzie już członkiem UE, ale jeszcze nie będzie mogła przystąpić do Unii Gospodarczej i Walutowej, obejmie ją Europejski Mechanizm Kursowy II. Wiąże on waluty tych członków Unii Europejskiej, którzy nie są członkami UGiW, ze wspólną walutą euro. Jest to konieczne, ponieważ zbyt duże różnice kursowe między krajami członkowskimi UE mogłyby spowodować problemy handlowe wewnątrz Unii Europejskiej.



Polska w świetle kryteriów Unii Gospodarczej i Walutowej

Kryteria	wymogi traktatu	stan na dziś w UGiW	Polska
Zadłużenie sektora publicznego	poniżej 60% PKB	72,2% PKB	42% PKB
deficyt budżetowy	poniżej 3% PKB	1,3% PKB	2,2% PKB
inflacja	maks. 3,8%	2,3%	8,8%
stopy procentowe	7- 8%	5 - 6%	12,4%.

(Dane o strefie euro według Eurostatu, stan: wrzesień 2000, dane o Polsce według rządowego raportu kosztów i korzyści przystąpienia do UE za rok 1999. www.europa.eu.int i www.ukie.gov.pl)

Członkostwo w Unii Gospodarczej i Walutowej jest związane z całym szeregiem korzyści. Dlatego większość krajów Unii Europejskiej zdecydowała się na uczestnictwo w UGiW. Są jednak i takie kraje, które odmówiły wejścia do „klubu euro”, jak Dania, Szwecja i Wielka Brytania.

Niektórzy polscy ekonomiści oceniają korzyści wynikające z euro tak wysoko, że postulują wstąpienie Polski do Unii Gospodarczej i Walutowej nawet jeszcze przed jej wstąpieniem do UE. Większość zwraca jednak uwagę na możliwe zagrożenia płynące przystąpienia do strefy euro bez odpowiedniego przygotowania stanu polskiej gospodarki.

W stanowisku negocjacyjnym w obszarze Unii Gospodarczej i Walutowej, Polska deklaruje gotowość przyjęcia prawa europejskiego w tej dziedzinie do dnia 31 grudnia 2002 roku i nie zgłasza problemów negocjacyjnych oraz nie występuje o okresy przejściowe.

Polskie prawo w tym obszarze jest już w znacznym stopniu zbieżne z odpowiednimi aktami prawnymi dotyczącymi członkostwa w Unii Europejskiej.

Decyzja Polski o przystąpieniu do systemu ERM II (Exchange Rate Mechanizm, Europejskiego Mechanizmu Kursowego) nie jest związana z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Autonomiczne decyzje polskich władz o członkostwie w ERM II, a później - o przyjęciu euro będą podjęte po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej. Będą wynikiem gruntownej analizy ich konsekwencji dla polskiej gospodarki i oceną sytuacji w obszarze Eurolandu. Decyzje te uwzględnią również ogólnospołeczny interes narodowy.

Szybciej czy wolniej do Eurolandu

W pierwszej połowie 1999 roku toczyła się na łamach „Rzeczypospolitej” ciekawa dyskusja dotycząca tempa przystąpienia do Unii Gospodarczej i Walutowej.

Dwaj ekonomiści związani z Fundacją Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Andrzej S. Bratkowski i Jacek Rostowski, proponowali jak najszybsze przyjęcie wspólnej waluty europejskiej w Polsce.

„Od tego dnia [przyjęcia euro] Polska gospodarka stałaby się wolna od spekulacji walutowych. Nie byłoby przeciw cze-



mu spekulować. Krajowa waluta nie mogłaby się ani osłabić, ani wzmocnić – bo by jej nie było. Inflacja praktycznie z dnia na dzień spadłaby do poziomu takiego jak w Unii Europejskiej. Nie byłoby kosztów okresu przejściowego, nie byłoby huśtawki cen na rynkach finansowych, wywołanych ruchem kapitału spekulacyjnego. Eksporterzy i importerzy zaczęliby działać w stabilnych warunkach, unikając dodatkowo kosztów wymiany walut i ryzyka kursowego”.

... „Im wcześniej zdecydujemy się na wprowadzenie euro, tym szybciej osiągniemy wynikające stąd korzyści – euryzacja na pewno da silny impuls wzrostowy gospodarce, obniży szybko inflację, deficyt budżetowy i stopy procentowe, i to bezboleśnie, gdyż wzrost inwestycji zagranicznych prawdopodobnie spowoduje spadek bezrobocia. Te korzyści już na starcie zagwarantują sukces reformatorom naszego systemu monetarnego”.

„Rzeczpospolita“ 6.03.1999 r.

Polemiczne stanowisko zajęli Witold M. Orłowski, dyrektor Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS i PAN, Krzysztof Rybiński, główny ekonomista ING Barings Polska oraz Dariusz Rosati, członek Rady Polityki Pieniężnej, były szef MSZ.

Euro można wprowadzić dopiero, gdy inflacja i stopy procentowe będą zbliżone do poziomu unii monetarnej. W przeciwnym razie, choćbyśmy dokładali największych nawet starań i maksymalnie skracali okres wprowadzenia euro, nigdy nie zdołamy zrobić tego tak szybko, by nie dać spekulantom szansy zdestabilizowania gospodarki.

... Szybkie przystąpienie do unii walutowej nie stanowi cudownego rozwiązania dla wszystkich naszych problemów. Spowodowałoby jedynie, że problemy te znajdowałyby ujście w inny sposób (np. zamiast groźby kryzysu walutowego w wyniku drastycznego pogorszenia się deficytu handlowego – wzrost bezrobocia). Cały ciężar dostosowań musiałby wziąć na siebie przedsiębiorstwa. Od ich zdolności dostosowawczych zależałoby, czy nasza szybka i ciężka droga do Eurolandu okazałaby się gospodarczym sukcesem. ...(-) Znacznie lepsze wyniki dałby zapewne realistyczny program dołączenia do unii walutowej w latach 2003-2004, a więc natychmiast po przystąpieniu do Unii Europejskiej. W skład pakietu musiałyby wchodzić spójne posunięcia zarówno z zakresu polityki pieniężnej, jak i fiskalnej (przekraczające formalne warunki członkostwa ustalone dla krajów

zachodnioeuropejskich w Maastricht) oraz intensywne działania natury strukturalnej (w tym zakończenie procesu prywatyzacji gospodarki).

„Rzeczpospolita” 12.05.1999 r.

Polski rząd o Unii Gospodarczej i Walutowej

Konsekwencje wprowadzenia jednolitej waluty europejskiej dla polskiej gospodarki

Raport w sprawie korzyści i kosztów integracji Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską.

Rada Ministrów, Warszawa 26 lipca 2000 r.

(...)

Zaadoptowanie zasad polityki gospodarczej obowiązujących w UE przyczyni się do zwiększenia zaufania zagranicznych inwestorów do polskiej gospodarki. Postrzeganie Polski jako pewnego kandydata do członkostwa w UE już w okresie przedakcesyjnym pozwoli na uzyskanie efektu „zapożyczonej wiarygodności”. Po wejściu do UE Polska będzie postrzegana jako część jednej z trzech największych potęg gospodarczych świata (stanowią je Unia Europejska, Stany Zjednoczone i Japonia) i w związku z tym ryzyko związane z inwestowaniem w naszym kraju spadnie. Można więc liczyć na wzrost napływu inwestycji bezpośrednich, które przekładają się na nowe miejsca pracy. Inwestycje bezpośrednie przyczyniają się również do poprawy konkurencyjności polskich wyrobów na rynkach międzynarodowych, umożliwiają dostęp do światowych sieci zbytu i w konsekwencji pozwalają na zwiększenie eksportu.

Argumenty za przystąpieniem Polski do Unii Gospodarczej i Walutowej:

- spadną oprocentowania kredytów, wzrośnie stabilność gospodarcza, zostanie zachowana niska inflacja
- zawirowania polityczne pozostaną bez wpływu na poziom inflacji, ponieważ o wartości pieniądza decyduje Europejski Bank Centralny
- Polska uzyska wpływ na decyzje Europejskiego Banku Centralnego oraz zyska na znaczeniu w innych instytucjach europejskich, z uwagi na przynależność do najbliższego „kręgu” w Unii Europejskiej
- porównywanie cen w różnych krajach i poziomu odsetek w bankach krajowych i zagranicznych będzie o wiele łatwiejsze, co przyczyni się do zwiększenia konkurencji, a tym samym spowoduje obniżkę cen
- eksporterzy i importerzy nie będą musieli obawiać się wahań kursu. Transakcje handlowe będą tańsze i łatwiejsze.
- ułatwienia rozliczeniowe związane z przyjęciem euro powinny zaowocować zwiększeniem inwestycji zagranicznych w Polsce
- spadną koszty podróży i zniknie konieczność wymiany walut
- bez przyjęcia euro integracja Polski z UE będzie niepełna.





Dania, euro i sprawa polska

Klaus Bachman

(„Rzeczpospolita” 30.09.2000)

**Duńczycy odmówili wstąpienia do strefy euro i do Unii Gospodarczej i Walutowej (UGiW), zadając projekto-
wi wspólnej europejskiej waluty i głębszej integracji
gospodarczej w UE ciężki cios.**

Już wcześniej odzywały się głosy w europejskich ośrodkach analitycznych i wśród polityków, że duńskie „nie” dla euro może jeszcze bardziej osłabić wartość europejskiej waluty, co z kolei doprowadzi do większej niechęci wobec rozszerzenia UE w dużych krajach europejskich. Argumentacja ta oparta jest nie tylko na osobliwych mechanizmach psychologicznych działających na rynkach finansowych (spowodowały one w ostatnich miesiącach spadek kursu euro mimo dobrych i solidnych wyników ekonomicznych gospodarek krajów UGiW). Idzie dalej: rozszerzenie spowoduje konieczność dużych transferów euro do nowych krajów członkowskich, co może jeszcze bardziej osłabić jego wartość, zwłaszcza jeżeli UE nie uda się utrzymać ram budżetowych przewidzianych dla rozszerzenia. Wtedy rozszerzenie straci kolejnych zwolenników - przy dalszym spadku kursu euro koszty rozszerzenia rosą.

Czy to jest stacja końcowa?

Przeciwnicy euro w Danii wskazali jednak też na drugą stronę medalu: duńskie „nie” dla euro nie tyle oznacza odrzucenie mechanizmów rządzących UGiW, ile przede wszystkim niechęć do głębszej integracji, do forsowanej przez duże kraje (Niemcy, Włochy, Francja) koncepcji „awangardy”, a być może też sprzeciw wobec bojkotu Austrii. Według tej interpretacji Duńczycy odrzucili razem z euro również idee federalizmu i tym samym dali jasny sygnał, że integracja europejska jest pociągiem, który według nich dotarł już do stacji końcowej.

Nie przypadkiem w ostatnich latach opinia publiczna najbardziej prointegracyjnych krajów UE była mało przychylna rozszerzeniu, podczas gdy przyjęcie Polski i innych krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich miało najwięcej zwolenników w powściągliwych wobec euro i pomysłów federalistycznych krajach „piętnastki”: Wielkiej Brytanii, Danii i Szwecji.

Polska zyskała w krajach zachodnioeuropejskich wizerunek kraju niechętnego głębszej integracji i potencjalnego partnera „europejskich hamulcowych” nie tylko wskutek mało spójnych komentarzy kolejnych szefów MSZ w debacie zapoczątkowanej przez Joschkę Fischera, Giscarda d’Estaigne, Helmuta Schmidta i Jacquesa Delorsa, ciąglego podkreślania znaczenia suwerenności i zachowania tożsamości narodowej, ale i tendencji do postrzegania przez opinię publiczną krajów Unii rozszerzenia i pogłębienia integracji jako zjawisk przeciwstawnych. To jednak nieporozumienie: rozszerzenie wcale nie osłabi euro, a Polska i inni kandydaci wcale nie będą odgrywać ról Danii lub Wielkiej Brytanii. Być może w niektórych dziedzinach będą one mniej chętne do dalej idącej integracji, ale akurat tam, gdzie chodzi o Unię Gospodarczą i Walutową, ich pozycja jest inna niż obecnych członków UE spoza UGiW.

Polska jako druga Dania

Wielka Brytania, Szwecja i Dania zagwarantowały sobie wyjątkowe prawa dotyczące przepisów Unii Gospodarczej i Walutowej. W odrębnych protokołach do Traktatu z Maastricht Dania zastrzegła sobie prawo do: nieprzystąpienia do UGiW, nieuczestniczenia w ciałach Europejskiego Banku Centralnego i wyłączenia z kryteriów konwergencji. Da-

nia zachowuje prawo do wydawania własnych znaków pieniężnych i do zwiększenia deficytu budżetowego ponad pułap ustalony w Traktacie z Maastricht. Nie grożą jej kary finansowe za przekroczenie kryteriów z Maastricht. W razie szoku zewnętrznego (na przykład trzęsienia ziemi lub powodzi) może ona dewaluować koronę, ale nie może żądać transferów od innych krajów UE.

Traktat z Maastricht zawiera podwójny mechanizm zabezpieczający przed nieodpowiedzialnymi decyzjami ekonomicznymi krajów członkowskich UGiW. Nieuzasadnione zwiększenie zadłużenia może pociągnąć za sobą kary pieniężne, ale w razie katastrofy, klęski żywiołowej i podobnych zdarzeń istnieje możliwość transferów z innych krajów na rzecz poszkodowanego partnera lub bezkarnego zwiększenia przez ten kraj deficytu budżetowego. W takim przypadku wszystkie kraje strefy euro ponoszą ciężary takiej decyzji solidarnie poprzez ustanowienie wyższych stóp procentowych. Dania pozostała poza tymi mechanizmami. W razie katastrofy w Danii rząd duński musi dać sobie radę sam.

Sytuacja krajów kandydujących jest jednak inna. Dania, Wielka Brytania i Szwecja gwarantowały sobie specjalne warunki jako pełnoprawni członkowie UE. Gdyby Dania owych wyjątkowych praw nie uzyskała i Duńczycy w całości odrzuciliby w referendum Traktat z Maastricht, zablokowałyby całą Unię. Wtedy inne kraje, pragnące wprowadzić euro nie mogłyby tego zrobić. Polska (i inni kandydaci) nie mają takich możliwości, ponieważ przepisy o UGiW są teraz częścią traktatu amsterdamskiego i należą do tak zwanego *acquis communautaire*. Polacy nie będą więc mogli decydować, czy po wstąpieniu do UE będą chcieli wprowadzić euro, czy nie, lecz tylko o tym, czy wstąpić do UE (i po spełnieniu kryteriów z Maastricht przyjąć euro), czy pozostać poza UE. Przyznaje to też rząd w swoim raporcie o korzyściach i kosztach przystąpienia do Unii.

Otwartą kwestią pozostaje więc tylko, kiedy Polska dokładnie spełni kryteria Unii Gospodarczej i Walutowej. Traktat europejski i tak zobowiązuje Polskę do dążenia do spełnienia kryteriów UGiW, zmniejszenia deficytu, długu publicznego i inflacji. Prędzej czy później będzie ona więc spełniać kryteria konwergencji, jeżeli nie chce się narazić na dolegliwe sankcje przewidziane w traktacie na wypadek naruszenia jego kryteriów. Za to będzie mogła korzystać z mechanizmów solidarności zawartych w Traktacie z Maastricht.

Wszystko w swoim czasie

To jest zresztą też argument przeciw wcześniejszemu przyjęciu euro przez Polskę, o czym na tych łamach dyskutowali kilkakrotnie znani ekonomiści. Polityczny aspekt takiego przedsięwzięcia został w tej debacie potraktowany nieco ubocznie. Przyjęcie euro nie oznaczałoby bowiem sztywnego powiązania kursu złotego z euro, tak zwanego zarządzania walutą. Bank centralny utrzymuje wtedy cały czas taki sam kurs w stosunku do jednej obcej waluty. Ma on jednak - w skrajnym przypadku, po wyczerpaniu rezerw dewizowych - możliwość zmiany tego kursu. Po wprowadzeniu euro NBP byłby tej możliwości pozbawiony - nie byłoby bowiem złotego.

Dla członków UGiW Traktat z Maastricht i Pakt na Rzecz Stabilizacji i Wzrostu przewidują jednak w przypadku takich wydarzeń transfery od innych członków UGiW lub możliwość zwiększenia deficytu budżetowego ponad ustalone w pakcie miary. Ale Polska nie byłaby jeszcze ani w UE, ani w UGiW. Polska poniosłaby wszystkie negatywne skutki przynależności do UGiW, ale bez zalet, które daje członkostwo.

Jak nowi członkowie wzmocnią euro

Kilka lat (według Traktatu z Maastricht przynajmniej dwa) po wstąpieniu do UE Polska znajdzie się więc też w strefie euro. Nawet jeżeli wcześniejsze rozszerzenie UE będzie wymagać więcej środków niż dotychczas zaplanowano w unijnym budżecie, to nie ma zagrożenia, że rozszerzenie osłabi euro. Nowi członkowie (zwłaszcza pierwsza piątka: Polska, Węgry, Czechy, Słowenia i Estonia) spełniają już teraz kryteria konwergencji lepiej, niż robili to południowi członkowie UE, kiedy UGiW zaczynała funkcjonować na początku lat dziewięćdziesiątych. Oprocentowanie długoterminowych obligacji państwowych w pięciu pierwszych krajach kandydujących wyniosło w 1998 roku 14,6%. Kiedy unijnych południowców: Włochy, Hiszpanię i Portugalie dzielił podobny dystans do UGiW, jaki dziś dzieli Polskę, oprocentowanie długoterminowych obligacji wyniosło w nich 15%.

Jedynie inflacja była przeciętnie o 0,8% niższa. O wiele lepiej u obecnych kandydatów wyglądają natomiast wskaźniki długu publicznego i deficytu budżetowego. Już dziś Polska jest pod tym względem lepsza niż, na przykład, Bel-

gia. W dodatku kraje kandydujące mają - i według wszelkich prognoz będą miały - wyższy wzrost gospodarczy niż „piętnastka” i w związku z tym wyższe stopy procentowe. To przyciągnie kapitał nie tylko z innych krajów UE, ale i spoza niej; to zaś może wartość euro tylko wzmocnić. Symulacje Komisji Europejskiej i kilku renomowanych europejskich uczelni opublikowane w ostatnim czasie dowodzą też, że otwarcie się UE na nowych członków kreuje dodatkowy handel i zwiększy na przykład PKB Niemiec przynajmniej o 0,4%. Jest to znacznie więcej niż wyniosłyby transfery z budżetu niemieckiego do budżetu UE w wyniku przekroczenia ram budżetowych Unii na lata 2002-2006.

Innymi słowy, nawet jeżeli rozszerzenie UE będzie droższe niż planowano, to i tak nie osłabi euro, a wręcz je wzmocni!

Dania i sprawa polska

Być może pojawiają się teraz obawy, czy duńskie „nie” dla euro i dalsze osłabienie tej waluty opóźnia rozszerzenie. Być może tak się stanie właśnie dlatego, iż wszyscy w to wierzą - ale na pewno nie dlatego, że Polska pójdzie w ślady Danii (bo nie może) i nie dlatego, że rozszerzenie grozi kolejnym osłabieniem euro, bo będzie wręcz odwrotnie. Ale, niestety, nawet nieuzasadniona wiara może przenosić góry, a te potrafią przygnieść. To, co się obecnie dzieje wokół euro, jest tego najlepszym dowodem.

Broszura opracowana i wydana przez
Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce

Współpraca: Klaus Bachman, Anna Tarnawa

ISBN: 83-88199-23-4

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce
Warszawskie Centrum Finansowe
00-113 Warszawa
ul. Emilii Plater 53
29 piętro
www.europa.delpol.pl

© Warszawa 2001

Wydanie I

Publikacja została wydana na zlecenie Komisji Europejskiej przez
Wydawnictwo „Wokół nas”
44-100 Gliwice
ul. Basztowa 2/4
www.wokolnas.gliwice.pl

Opracowanie graficzne: PUK „KompART”

Przedruk za podaniem źródła

Jest to 158. publikacja Wydawnictwa „Wokół nas”



Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce funkcjonuje w Warszawie od 1990 roku. Jest placówką dyplomatyczną, reprezentującą Komisję Europejską.

Aktywność Przedstawicielstwa skupia się wokół trzech głównych obszarów działań:

- ★ wspieranie polskiego rządu oraz administracji państwowej w procesie przygotowań Polski do wstąpienia do Unii Europejskiej
- ★ asystowanie i udzielanie pomocy przy wdrażaniu programów pomocowych UE mających na celu ułatwienie procesu przystosowania Polski do członkostwa w Unii Europejskiej

W latach 1990–1999 Unia Europejska przyznała Polsce, w ramach funduszu Phare, ponad 2 miliardy euro. Od roku 2000 Polska korzysta z bezzwrotnej pomocy UE w ramach trzech instrumentów pomocowych:

Phare – podstawowy instrument strategii przedakcesyjnej

ISPA – program wspierający finansowanie dużych projektów infrastrukturalnych w dziedzinie ochrony środowiska i transportu

SAPARD – program wspierający finansowanie rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich.

- ★ informowanie społeczeństwa polskiego o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a w szczególności o procesie integracji europejskiej, o wyzwaniach i szansach wynikających z przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Staramy się, by nasze informacje docierały do możliwie jak najszerszych kręgów odbiorców, począwszy od polityków, biznesmenów, przedstawicieli świata nauki, Kościoła, mediów, do organizacji pozarządowych, młodzieżowych oraz szkół. Współpracujemy z wieloma instytucjami, organizacjami i placówkami, które są lub stają się źródłami informacji o Unii Europejskiej. Pragniemy usprawniać przepływ rzetelnej informacji, pomagać w rozszerzaniu wiedzy i w procesie kształtowania świadomości europejskiej młodych ludzi.

W czerwcu 1999 roku uruchomiliśmy w swojej siedzibie Punkt Informacyjny o Unii Europejskiej dysponujący szeroką gamą publikacji i innych materiałów informacyjnych zarówno w języku polskim, jak i w kilku językach Unii.

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce

Warszawskie Centrum Finansowe

00-113 Warszawa, ul. Emilii Plater 53; 29 piętro

tel: (022) 520 82 00, fax: (022) 520 82 82

www.europa.delpol.pl



Punkt Informacyjny Unii Europejskiej Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej

Warszawskie Centrum Finansowe

00-113 Warszawa, ul. Emilii Plater 53

tel: (022) 520 82 62, fax: (022) 520 82 63

e-mail: info@eudel.pl